POCZTA. Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok 5. Warszawa=Działdowo, dnia 24 stycznia 1926 r. Nr. 4.

GAZETA MAZURSKA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM MAZUR EWANGELICKICH.

3 „Jam jest prawda".

Ów człowiek gospodarz wychodzi najmować robotniki. Postępowanie to proste i chwalebne, gdy je widzimy u człowieka, ale skoro spostrzegamy je u Boga, zaraz wydaje nam się zawikłanem i nagannem. Powiada najprzód człowiek, czy Bóg, ów Bóg wielki i niezawisły, ów Pan Panów i Król Królów, musi się trudzić tak, jak ów człowiek gospodarz? Jakiż by to był Bóg, któryby się trudzić musiał, powiada bezbożnik. A małowierny też sobie w utrapieniu swojem nie raz powiada: dla mnie ratunku nie ma, bo jakżeby Bóg miał się trudzić dla mnie biednego robaczka. Otóż to same wychodzenie Boże w celu najmowania robotników bezbożność czyni zagadkowem. A cóż dopiero powie o częstem Jego wychodzeniu. Często wychodzi, rano o godzinie 3, 6, 9 i jeszcze przed wieczorem o godzinie 11=ej. Widać że robota pilna, i postępowanie to chwalebne, gdyby nie było to postępowanie Boże. Człowieka chwalilibyśmy za taką gorliwość, a Boga rozumieć nie chcemy. Bo czyż nie zdarzyło się wam słyszeć, jak powiadają ludzie, że Pan Bóg chce zbawić wszystkich ludzi, jeżeli jest Bogiem wszechmogącym, powinien był ludzi nie dopiero zapraszać, ale zmusić, aby wszyscy naraz weszli do winnicy Jego. Powiadają: dlaczegóż jeszcze nie najął tylu pogan, którzy dotąd jeszcze żyją w ciemności, albo dla czego tak długo słysząc o Chrystusie, Żydzi jeszcze nie uwierzyli w Chrystusa? Powiadają też, jeżeli Bóg zbawienia wszystkich, dla czego pozwala, aby tylu ludzi młodych i dorosłych chodziło drogami potępienia, a w starości tylko tu i owdzie ktoś się nawrócił? Gotowiśmy zaiste nie rozumieć Boga, jeśli w gorliwości swej, nie raz jeden, ale często wychodzi najmować robotników. A na koniec jakże zawikłana przedstawia nam się sprawa, gdy zważymy w jaki sposób odbywa się wypłata Boża po pracy skończonej. Każdy otrzymuje jednaką zapłatę, grosz umówiony, nadto powiada Pan Jezus, że pierwsi staną w rzędzie ostatnich, a ostatni w rzędzie pierwszych. Czy rozumiemy takie postępowanie? Nie! ale czasem gotowiśmy tak samo postąpić jak robotnicy najwcześniej wezwani, gotowiśmy Pana Boga posądzać o niesprawiedliwość, bo nie możemy rozumieć, co to jest łaska. I rzeczywiście posądzamy Pana Boga o niesprawiedliwość częściej, aniżeli przypuszczamy. Oto np. kiedy bezbożnik żyje w dostatkach, a człowiek bogobojny w nędzy uciera się z tem życiem, kiedy kłamstwo i fałsz bierze górę i zwycięży, a człowiek z sercem poczciwem bywa gnębiony, czy wtedy rozumiemy postępowanie Boże? Nie, ale owszem zawsze z jakiegoś zakątka naszego serca chwiejnego wydobywa się głos i woła to ciszej, to głośniej: Panie Boże! to niesprawiedliwość, tegoś nie powinien był dopuścić.

Zaiste! te dwie zagadki ewangelja dzisiejsza tłumaczy: drogi Boże i wyroki Boże. A jeśli, jakośmy na wstępie zapowiedzieli, naprzód określić mamy zagadkę, którą ewangelja dzisiejsza tłumaczy, to w tym celu przytaczamy tylko słowo apostoła Pawła: Jako są niewybadane sądy Jego i niedogadnione drogi Jego.

Są one nie wybadane i niedoścignione, lecz czyż dlatego nie wolno nam badać ich i dościgać? Przeciwnie, słowo to wyrzekł apostoł, skoro zrozumiał drogi i wyroki Boże. To też z ufnością podjąć się możemy drugiej części założenia i tłumaczyć naprzód owe niedoścignione drogi Boże.

Zachodzi tylko pytanie, w jaki sposób tłumaczenie to rozpocząć i przeprowadzić. Gdybyśmy owe wychodzenie Boże i wzywanie robotników zastosowali do życia narodów i jednostek, jakiż wielki majestatyczny nawet obraz nie przedstawiłby się oczom naszym zdziwionym. Oto godzina poranna, kiedy sam Pan Jezus i apostołowie Jego pierwsze gromadki robotników skupiali koło siebie. Godzina 3=a, kiedy krzyż Chrystusów zapanował nad piękną Helladą i dawną Romą, godzina szósta i dziewiąta, w której kościół europejski na wsze strony wysyła wezwanie do robotników, godzina jedenasta, gdy przed przyjściem Pańskiem z pośpiechem garnęły się będą ludy jeszcze pogańskie i resztki ludu Izraelskiego do Królestwa Bożego.

(D. c. n.). Ks. Jerzy Badura.

Stanisław Staszic.

W dniu 20 stycznia bieżącego roku upływa sto lat od śmierci jednego z najznakomitszych mężów polskich, Stanisława Staszica.

Urodzony w Pile, w Wielkopolsce, jako syn burmistrza, jest on z dzisiejszego punktu widzenia człowiekiem zupełnie nowoczesnym, ideałem typu nowego Polaka. Wykształcony gruntownie za granicą, powraca do Ojczyzny, aby służyć jej pracą i nauką z zdolnościami. Jest on moralistą politycznym, człowiekiem czynu, uczonym, filantropem i pisarzem. Zakłada on wydział lekarski na uniwersytecie warszawskim, szkołę górniczą, nawołuje do badania ziemi.

Staszic kocha Polskę całem sercem, a jako mieszczanin, nie czuje ani żalu, ani pretensji do uprzywilejowanej szlachty. Myśli tylko o wzbogaceniu Ojczyzny. Wylicza, ile morgów ziemi dałoby się w kraju z nieużytków przerobić na orny grunt, ile by z tego wyrosło korcy zboża. Roztacza plany uprzemysłowienia kraju. Cały zebrany mozolną pracą majątek przekazuje społeczeństwu: zakłada Towarzystwo Naukowe, wznosi pomnik Kopernika w Warszawie, zakłada wieś wzorową, wspiera liczne instytucje dobroczynne.

Ten wielki mąż — Stanisław Staszic — dziś jest chlubą narodu, przykładem dla obecnych Polaków, jak działać, żyć i pracować należy.

Prochy Staszica spoczywają w ulubionym przez tego męża zakątka, niedaleko od Warszawy, na Bielanach nad Wisłą.

Jak się przedstawia nasz rynek wywozowy.

WYWÓZ POLSKIEGO ZBOŻA. Eksporterzy nasi szacują dotychczasowy wywóz zboża z kompanji tegorocznej na 20 do 22 tysięcy wagonów, z czego żyta 12 tysięcy wagonów, jęczmienia 5 do 6 tysięcy wagonów, pszenicy i owsa 3 do 4 tysięcy wagonów. W porządku kolejnym (w stosunku do nabywanych ilościach) odbiorcami naszego zboża były następujące kraje. Norwegja (przeważnie żyto). Danja (żyto i jeczmień pastewny), Francja (żyto), Belgja (żyto, jęczmień browarowy i owies), Czechosłowacja (żyto), pozatem pewne ilości owsa i niewielkie jęczmienia i Finlandja (żyto).

Następnie dowiadujemy się, że około 2 tysięcy wagonów pszenicy wysłano do Wielkobrytanji, skąd poszły dalej do Szkocji. Co do Belgji—to należy zaznaczyć, że w wielu wypadkach importerzy belgijscy pośredniczą między Polską a Francją, nabywając poważniejsze ilości żyta na potrzeby konsumcji francuskiej.

WYWÓZ WĘGLA WZRASTA. W pierwszej połowie r. ub. wywóz węgla polskiego zagranicę wynosił przeciętnie 776 tysięcy tonn, w czem wywóz do Niemiec 451 tysięcy tonn. W październiku wywieziono 680 tys. tonn, w listopadzie zaś 686 tys. tonn, a więc pomimo: iż wywóz do Niemiec od lipca już został zamknięty, wywóz węgla polskiego wzrasta (w listopadzie w stosunku do lipca wykazuje wzrost, z pominięciem wywozu do Niemiec o 50 proc. zgórą) i zbliża się stopniowo do tej cyfry, której sięgał przed zatargiem celnym z Niemcami.

A JAK WOGÓLE WZRASTA NASZ WYWÓZ? W ciągu pierwszych 10-ciu miesięcy r. ub. wywieźliśmy artykułów spożywczych i wyrobów przemysłowych za 1.057 miljonów złotych, a więc w porównaniu z tym samym okresem zaprzeszłego roku wywóz nasz wzrósł o 50 mil. złotych.

Najważniejszą częścią wywozu są produkty spożywcze: wywieźliśmy ich w ciągu pierwszych 10-ciu miesięcy ub. r. za 235 milj. zł., podczas gdy w tym samym okresie zaprzeszłego roku tylko za 205 milj. zł. (najbardziej wzrósł wywóz mięsa, który w ub. r. wynosił 44 milj. zł. podczas gdy w zaprz. r. 1 milj. zł. oraz wywóz jaj, który przyniósł w ub. r. 40 milj. zł., podczas gdy w zaprz. r. 15 milj. zł.

Zwierząt wywieziono w ub. r. za 84 milj. zł. podczas gdy w zaprz. r. za 34 milj. zł. (największy wzrost daje wywóz trzody, której wywieziono w ur. b. za 55 mil. zł., podczas gdy w zaprz. r. za 22 milj. zł., oraz bydło rogate, którego w ub. r. wywieziono za 15 milj. zł., podczas gdy w zaprz. r. za 8 milj. zł.).

Materjałów i wyrobów drzewnych wywieziono w ub. r. za 202 miljon. zł., podczas gdy w zaprz. r. za 101 milj. zł.

Maszyn i aparatów wywieziono w ub. r. za 11 milj. zł. podczas gdy w zaprz. r. za 5 milj. zł.

Papieru i wyrobów papierowych w ub. r. wywieziono za 8 milj. zł. podczas gdy w zaprz. r. za 5 milj. zł.

Galanterji wywieziono w ub. r. za 3 milj zł., podczas gdy w zaprz. r. za 1,6 milj. zł.

Wywóz metali i wyrobów matalowych utrzymywał się w ub. r. na poprzednim poziomie i wynosił 121 milj. zł.

Stara piosenka mazurska.

A w niedziele raniusieńko
Descyk porania,
Tam dziewcyna, dziewcyneczka
Byśki wygania.
I wygnała, przezegnała,
Idzie do domu,
Zaleciał ją, zaleciał
Janek z pola
Na bronnym koniu:
Pytam je się, ma najmilsa,
Coż za gościa mas,
Że tak rano, raniusienko
Byśki wyganias?
„Oj nimam ja nimam ja
Gościa żadnego,
Tylko ciebie się spodziewam
Janka mojego".

A ja Ciebie, dziewce, niechce
Carne nogi mas.
„A ja ciebie, śurku niechce,
Bo w karty grywas".
Choć ja sto talarków przegram,
To mi niewiele,
A Tyś głowe nie cesała
Az trzy niedziele.
„A coż Tobie, a coż Tobie
Do mojej głowy:
Obsiodłaj Ty twego konia
I jedź do wdowy.
Bo u wdowy chleb gotowy
I troje dzieci —
Temu skibka, temu głónek —
Chlebek wyleci. —

Z przeszłości Działdowa i powiatu działdowskiego.

15)

Za wstawieniem się papieża Jana XXIII, cesarza niemieckiego i ojców soboru Konstancjeńskiego zapadło zawieszenie broni 7 października 1414 r. Tak zakończyła się pamiętna wojna Głodowa (Hungerkrieg) Polska nie zyskała żadnej korzyści, W. Mistrz dla pokrycia żołdu wojskom zaciężnym przetopić musiał własne srebrne półmiski i bić z nich pieniądze, a także zaciągnąć pożyczkę u miast Torunia i Gdańska.

Nie łatwo wróciły zniszczone ziemie do dawnego przedwojennego stanu, zwłaszcza, że roku następnego z przyczyny długotrwałych deszczy urodzaj był fatalny, co wywołało brak zboża, stąd głód i drożyzna. W r. 1416 zawleczona została do ziemi działdowskiej jak i sąsiednich zaraza z Gdańska.

Jakoż ostateczny pokój, w którym pośredniczyli Ojcowie soboru, nie mógł zostać podpisany z powodu nie dotrzymywania umów przez zakon. Tymczasem wzmocnił się i rozwinął związek rycerzy Jaszczurki, zniechęcone do zakonu miasta złączyły się. Król Władysław odezwał się manifestem do stanów pruskich, zrzucając w razie wybuchnięcia wojny winę na Zakon, a z tego powodu prosił o przychylność dla siebie.

W końcu doszło do wojny. W lipcu 1422 r. wkroczył król Władysław do Prus i znów podążył ulubionym szlakiem pod Grunwald, zatrzymując się obozem pod Wądzynem.

Po zakończonej na zjeździe nieszawskim wojnie (w r. 1424) granica między Mazowszem a ziemiami Zakonu pozostała taka, jak była poprzednio. Wynagrodzeń za szkody żadna ze stron nie miała prawa poszukiwać. Kupcom obu krajów przyznano wolny transyt.

Mimo szczęśliwego zakończenia wojny, Prusy nie mogły dojść do równowagi. W trzy lata po zawarciu pokoju znów srożyć poczęło się morowe powietrze, którego ofiarą padło 183 krzyżaków, 3 biskupów, 560 księży, około 38 tys. mieszkańców miast i przeszło 25 tys. ludu wiejskiego, 18 tys. samych dzieci. Śmierć w swym okrutnym pochodzie przez ziemie Zakonu nie ominęła powiatu działdowskiego. Na cmentarzach tutejszych liczne przybyły groby.

W XV kolonizacja ziemi działdowskiej nie ustaje, wydawane zostają akty nadawcze, pojawiają się nowe osiedla. I tak, jak wiadomo w r. 1409 przekazał hr. Fryderyk v. Zollern, kontur ostródzki Hanuszowi z Kozłowa (v. Wildenaw) 15 morgów, łąk leżących nad Działdówką od granicy zakrzewskiej począwszy wzdłuż wsi Gnojna i Gruszka.

Michał Küchmeister, W. Mistrz obdarza Degera v. Brachhausena wsią Mała Turza, obejmująca 40 włók i tartak na prawie magdeburskiem oraz wyższe i niższe sądownictwo. Dokument wydany w Malborku, w poniedziałek po niedzieli kwietnej 1418 r.

Tenże W. Mistrz nadaje Andrzejowi z Chwilec w uznaniu jego zasług i na pomoc dobrom i służbie jego z Chwilcach 20 włók w Krasnołęce nad Szkotówką pomiędzy posiadłością Więcka Suchego a wsią Wilamowo Dan w Działdowie w środę po Wszystkich Świętych 1420 r.

W r. 1422 zakłada Mikołaj Kolmesz wieś dannicką i sprzedaje Krzysztofowi z Wilamowa 3 włóki sołeckie na prawie chełmińskiem. Świadkują: Grzegorz z Wilamowa, Andrzej, sołtys i Przełęka, Mikołaj bartnik, Marcin bartnik, Michał, sołtys z Łęcka. Akt spisany został w Działdowie w poniedziałek przed św. Dorotą wspomnianego roku.

(D. c. n.).

Sprawy polityczne.

Niemcy. Bawarzy uniemożliwili powołanie Kocha do gabinetu a tem samem podcięli wpływy republikanów w ich własnym gabinecie.

— Prokurator wszczął dochodzenie przeciwko kierownikom nawpół wojskowej organizacji o nastrojach monarchistycznych „Der Jungdeutsche“,

Czechosłowacja. Tak w Pradze jak w Rzymie prace nad urzeczywistnieniem myśli sojuszu włosko-czechosłowackiego postępują raźno.

Szwajcarja. Stosunki sowiecko-szwajcarskie uległy poprawie. Rosja chce znieść bojkot, jakim była obłożona Szwajcarja.

Węgry. Arcyksiąże Albrech zrzeka się praw, do tronu węgierskiego,

Rumunja. Następca tronu rumuńskiego zrzekł się praw do tronu na rzecz swego 4 letniego synka. W razie śmierci chorego króla Ferdynanda może wyniknąć z tego powodu zamęt.

RZECZY CIEKAWE.

Żywcem zamurowana. Wykryto w tych dniach w Londynie zbrodnię, jakiej roku 1900 dokonał budowniczy Colbourne.

Niedawno pojawił się w policji londyńskiej pewien robotnik, oświadczając, że w pobliżu pewnej willi odkrył szkielet 40 letniej kobiety, którą zastrzelono i pochowano prowizorycznie. Znalezienie tego szkieletu potwierdza zeznanie, jakie przed 4 laty złożył stary sługa budowniczego Coulbornea, który w dzielnicy Cottage posiadał duży ogród z willą. Zeznaniom tym nie dano przed 4 laty wiary, gdyż brzmiały zbyt potwornie i nieprawdopodobnie. Stary sługa twierdził, że w roku 1900 powrócił budowniczy z dłuszej podróży w towarzystwie jakiejś 20 letniej prześlicznej dziewczyny. Umieszczono ją w jednym z pokoi willi, po kilku jednak dniach dziewczyna zniknęła bez śladu. Sługa, który od 20 zgórą lat nie opuszczał swego pana i znał dobrze jego zamknięty charakter, nie ważył się o nic pytać, chciaż uderzyło go, że budowniczy zabronił mu równocześnie wchodzić do willi w ogrodzie. Jednego dnia, kiedy budowniczego nie było, sługa nie wytrzymał, otworzył drugiemi kluczami wejście i stanął przed małym pokoikiem, którego drzwi i okna były w zupełności zamurowane; maleńki tylko otwór znajdował się w górze pod sufitem. Sługa zaglądnął przez otwór i zobaczył dziewczynę, która skulona siedziała na środku pokoju wynędzniała, postarzała i apatyczna. Sługę ogarnęło przerażenie, uciekł i nie odważył się pisnąć ani słowa., Dopiero po śmierci budowniczego, która nastąpiła przed 4 laty złożył zeznanie. Policja wyłamała zamurowane drzwi, pokój jednak był zupełnie pusty i nie wierzono staremu człowiekowi. Dopiero znaleziony przed paru dniami szkielet potwierdza zbrodnię, której powody są nieznane.

W jaki sposób panujący niemieccy przyszli do majątku? Kwestja odszkodowania byłych rodzin panujących niemieckich przez odnośne państwa nabiera coraz to większego znaczenia. Nietylko komuniści, ale już i socjaliści zaczynają badać dokładnie tytuły prawne, na podstawie których zamki, dobra, oraz nieruchomości miejskie kolejno w ciągu wieków przechodziło w posiadanie i na własność niemieckich domów panujących.

Pokazało się teraz, że rozmaite dynastje niemieckie nie są w stanie udowodnić w jaki sposób zostały właścicielami rozmaitych majątków, które poprzednio należały do państwa. Ma się wrażenie, że cała ta sprawa w ostatecznym rezultacie przyczyni się do pogłębienia idei republikańskiej w Niemczech. Będzie to więc w tym wypadku przysłowiowe złe nasienie, które zrodzi dobry owoc.

Z kraju i ze świata.

Działdowo. Konstytucyjne zebranie Rady miejskiej odbyło się 10 stycznia 1926 r. o g. 6 wiecz. w sali posiedzeń w Ratuszu. Po dłuższem przemówieniu p. burmistrza Rzymana, który podkreślił obowiązki zadania nowej Rady, zostali wprowadzeni w urząd i złożyli ślubowanie nowowybrani radni. Na przewadniczącego Rady Miejskiej, wybryny został p. Wellenger, na zastępcę p. Kościelski, na sekretarza dr. Rachocki, na zastępcę p. Depczyński. Do sejmiku wybrani zostali pp. Wellenger i sędzia Tomaszewski.

— Dn. 10 stycznia odbyło się w sali „Domu Towarzystw“ walne zebranie Kółka Rolniczego pod przewodnictwem p. Jabłońskiego. Kółko liczy obecnie 160 członków. Zebrań odbyło sie w ciągu roku 12 w Działdowie i 1 w Kurkach. Zamówiono wspólnie dla członków Kółka 700 ctn. sztucznych nawozów, a także i znaczną ilość drzew owocowych i krzewów. Do nowego zarządu wybrani zostali pp. Wł. Jabłoński z Działdowa - prezes, Al. Mówiński ze Skurpia - wiceprezes, Sampa z Pierławki - sekretarz, Małek z Kisin zastępca, Celiwa z Działdowa skarbnik.

Koszelewy: Miesięczne zebranie Kółka Rolniczego odbyło się w obecności 35 członków i tylu gości.

— Parcelacja majątków pow. Działdowskiego. W wykazie majątków, przeznaczonych do parcelacji w myśl ustawy o reformie rolnej znajdują się majątki: Księży Dwór Emila Frankensteina 300 ha., i Mała Turza Herberta Oehlricha 200 ha.

Gwiazdka w szkole ewangel. w Rojowie. pow. ostrzeszowski. W niedzielę dn. 22 grudnia r. ubiegł. urządzono w tut. szkole ew. Gwiazdkę dla dzieci szkolnych.— O godz. 6-tej wieczorem zapełnili licznie przybyli goście uroczyście przybraną salę szkolną po brzegi. Miejscowa nauczycielka witała z serdeczną radością, gdyż przybyciem swym okazali wielkie zainteresowanie oraz życzliwość dla szkoły. Po skończonym śpiewie: „Pospieszcież wy wierni“ rozwinął się program uroczystości w następującym porządku: Najpierw wystąpił chór szkolny z pieśnią na 2 gł.: „O błogosławiony“. Następnie zadeklamowała uczennica wyższego oddz. wiersz: „W noc grudniową“. Poczem chór zaśpiewał na 2 gł.: „Dziateczki, dziateczki“. Teraz wystąpił malec 6-cioletni z deklamacją: „Gdy się Pan Jezus narodził“. Jako punkt piąty odegrano: „Jasełkę dla Maluczkich“ z współudziałem 13 dzieci. Jasełkę zakończono żywym obrazem, podczas którego chór, ukryty za sceną, śpiewał: „Cicha noc“. Punkt szósty stanowiła deklamacja: „Ku światłu“, a punkt siódmy wiersz. „Na wigilję“, Na ósmy punkt złożył się śpiew dwógłosowy: „Znam drzewko“. Poczem, jako punkt dziewiąty, ukazał się „Gwiazdor“ z workiem i wielką rózgą, deklamując odpowiedni wiersz. Dziesiątym punktem w programie był śpiew chóralny z współudziałem dzieci wszystkieh oddz. „W dzień Bożego Narodzenia“: Następnie wystąpiło 6 chłopców w odpowiednich strojach z chórowym wierszem jako: „Kolendziarze“. Na zakończenie przemówiła nauczycielka. Podkreślając znaczenie i cele tej uroczystej „Gwiazdki“ szkolnej, zachęcała rodziców do współpracy, gdyż tylko wspólnemi siłami i obopólnem staraniem możemy wychować dzielnych ludzi z powierzonych nam dzieci. — Podczas rozdzielania praktycznych darów, zakupionych z funduszów kasy szkolnej, zwróciła się nauczycielka specjalnie do dzieci. Mówiła im, jak to Pan Jezus wzamian za wszystkie łaski i dobrodziejstwa, pragnie jedynie zamieszkać w ich serduszkach i być ich przyjacielem. Wskazując na płonące świeczki choinkowe, nauczycielka napominała dzieci, aby równiez świeciły wśród innych dobrym przykładem i gorliwością naśladowania cnót Jezusowych. Zebrani opuścili miejsce uroczystości w bardzo wzniosłym nastroju. Z zebranych przy tej okazji 12 zł. 45 gr. przeznaczono 7 zł. na biedne dzieci w Łodzi, 2 zł. na inwalidów wojennych, a reszta przeszła na pokrycie najgłówniejszych kosztów. —

Chojnik. Nieszczęśliwy wypadek. Zmianę roku zwykliśmy uroczyście w rozmaity sposób obchodzić. Jedni wyczekują tej chwili w nabożnem skupieniu, drudzy przy hulance i grze w karty, a inni wyszukują sobie rozmaite rozrywki. Zaś wszyscy z wybiciem północy składają sobie różne życzenia: Bożego błogosławieństwa, szczęścia i zdrowia. Sposób obchodzenia nocy Sylwestrowej nie wszystkim jednak wychodzi na zdrowie. Ot n. p. kilku chłopaków żegnało stary rok, a witało nowy strzelaniem ze starego, zardzewiałego teszynga. Aby huk był głośniejszy, a temsamem i urok większy, dosypywali prochu, silnie zapychając lufę papierem i piaskiem. Przebrali jednak miarkę; przy oddaniu strzału

rozerwało zamek, raniąc w rękę Ernesta Dziesiątego, czeladnika szewckiego, który to właśnie strzelał.

Niech więc ten smutny wypadek będzie przestrogą ala drugich, że z bronią należy się ostrożnie obchodzić.

Z za kordonu.

900,000 bezrobotnych w samych Prusach. W sejmie Pruskim stwierdzono, że ilość bezrobotnych w Niemczech wzrosła do półtora miljona, z czego na same Prusy przypada 924,000. Jeżeli bezrobocie potrwa dłużej, natenczas oczekuje państwo wielkie przesilenie gospodarcze.

Trudne położenie rolnictwa w Prusach Wschodnich. Na ostatniem posiedzeniu wydziału wschodniego przy sejmie pruskim posłowie z Prus Wschodnich przedstawili nadzwyczaj trudne położenie, w jakim się znajduje rolnictwo tej prowincji. Krótko terminowy dług wynosi 200 miljn. marek, więc na jedną morgę pruską przypada 19 m. Weksle te były płatne w końcu ub. roku. Jeżeli do tego długu doliczyć wysoki procent (12 — 13), koszta utrzymania gospodarstwa i wielkie podatki, trzeba się obawiać, że rolnictwo wskutek tych nieznośnych ciężarów zbankrutuje. Już teraz przeraża wielka ilość stacyj. Prócz rolnistwa upada w sposób zastraszający przemysł drzewny.

Poradnik gospodarski.

Zasilanie drzew owocowych tomasyną i popiołem. Zasilanie drzew tomasyną i popiołem jest rzeczą wskazaną.

Najużyteczniejszemi są popioły drzewne z powodu znacznego w nich zasobu potasu i kwasu fosforowego, a także zawierają pewne ilości wapna oraz magnezji i innych mniejszego znaczenia składników. Niską watrość posiadają popioły torfu.

W popiołach węgli brunatnych, po większej części, niema kwasu fosforowego ani potasu, stąd głównie mogą miec tylko znaczenie jako materjały wapienne; zwraca się przytem uwagę, że szkodliwy dla roślinności siarczan wapnia w tych popiołach w znacznej ilości się znajduje.

Wartość nawozowa popiołów węgli kamiennych jest prawie żadna. Jako nawóz uważać można jedynie popiół drzewny, który najlepiej rozsypywać w gromadach kompostowych, przerabiać starannie z kompostem, poczem w jesieni lub wczesną wiosną wywozić na ogród i rozrzucać po roli, podobnie jak zwykle to czynimy, wywożąc kompost. Dając sam popiół drzewny, należy go bardzo równo i starannie rozsypywać. Jeżeli przyjmiemy za podstawę popiół z drzewa bukowego, to ten zawiera około 13% potasu i około 9% kwasu fosforowego, można więc go dać na pół. ha. 300 kg.

Tomasyny śmiało można dać 200 kg. na mórg, stosując ją wczesną wiosną; po rozsypaniu, należy albo płytko przyorać, albo przejść kultywatorem lub przekopać ogród.

Dając popiół i tomasynę lub też sam popiół, również lepiej rozsypac go najwcześniejszą wiosną i przykryć. Stosując oba te nawozy, rozsypujemy je w stosunku 300 i 200 kg. na pół hektara.

Uprawa ziemi jest konieczną, a także dodatek nawozów azotowych, najlepiej jednocześnie dać trochę i nawozu naturalnego około 30—50 fur na ½ ha., lub zasilić rozcieńczoną gnojówką albo kloacznikiem.

Wogóle nawożąc sady, powinniśmy się starać dawać pod drzewa pełny nawóz.

Giełda zbożowa w Poznaniu.
za 100 kg. w złotych.

Żyto 21,50—22 50. Pszenica 37,00—39,00. Owies 26,00. Owies 15 tonn a 26 50. Jęczmień 22,00—24,00. Jęczmień wyb. 28,00—30,00. Mąka żytnia 70% z workami 34,50—35,50. Mąka żytnia 65% z workami 36,00—37,00. Mąka pszenna 65% z workami 58,00—61,00. Otręby żytnie 15 50—16,50. Otręby pszenne 17,50—18,50. Groch polny 31,00—32,00. Groch Viktorja 42,00—46,00. Słoma żytnia luźna 1,80—2,00. Słoma żytnia pras. 2 85—3,05. Siano luźne 6,50—7,30. Siano pras. 8,60—9,40. Płatki ziem. 16,00—17,00.

Targowica miejska w Poznaniu.
za 100 kg. żywej wagi.

Bydło: Woły pełnomięsiste, wytuczone woły od lat 4 do 7 — 92,00. Młode mięsiste, nie wytuczone i starsze wytuczone — 78,00. Miernie odżywione młode, dobrze odżyw. starsze — 64,00.

Stadniki: Pełnomięsiste młodsze — 76,00. Miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze — 66,00.

Cielęta: Najprzedniejsze cielęta tuczone — 116,00. Średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki — 106,00. Mniej tuczone cielęta i dobre ssaki — 96,00. Liche ssaki — 84,00—86,00.

Owce: Opasy chlewne: Jagnięta tuczone i młodsze skopy tuczne — 70,00. Starsze skopy tuczne, liche jagnięta i dobrze odżywione młode owce — 60,00. Miernie odżywione skopy i owce — 44,00.

Świnie: Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi 170,00. Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi 164,00. Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi 154,00. Mięsiste świnie ponad 80 kg. 148,00. Maciory i późne kastraty 130,00—150.00.

Wesoły kącik.

W sądzie.

— Proszę pana sędziego o rostrzygnięcie tej sprawy przy drzwiach zamkniętych.

— Czy zeznania pańskie mają być drażliwej natury?

— Nie, ale jak drzwi są otwarte — jest przeciąg, a ja cierpię na reumatyzm.

Wstydliwy uczeń.

Profesor do nieśmiałego ucznia:

— Z prawej strony masz wschód, z lewej zachód, z przodu — północ, a co masz z tyłu?...

Nieśmiały uczeń:

— Kiedy się wstydzę, panie profesorze.

Co jest starsze?

— Józiu, nie rozrywaj mięsa palcami tylko pokraj nożem.

— Noże wymyślono sobie poźniej, a najpierw niż noże istniały palce.

— Tak, tylko nie twoje palce.

Giełda.

Rynek pieniężny. Na giełdzie warszawskiej płacono w dniu 21 stycznia za dolara 7 zł. 30 gr.

„Gazeta Mazurska“ i „Nowiny“ pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzielę. Prenumerata kosztuje miesięcznie 60 groszy, za przesłanie do domu 10 gr. razem 70 gr., co wynosi kwartalnie 2 zł.

Prosimy o wpłacanie zaległej prenumeraty — Redakcja.

Redakcja w Warszawie: Soza 1 m. 10, tel 408-24. W Działdowie Mazurski Dom Ludowy Konto czekowe P. K. O. Nr.4852

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków. współwyd: Tow. Przyjaciół Mazur

Drukarnia „Współczesna“, Warszawa, Szpitalna 10.